

Spis treści

Prolog.....5

Rozdział 1.....9

Jeżeli wydaje się z wierzchu zakurzone.....9

Rozdział 2.....25

Może wszyscy wylądujemy na Księżycu.....25

Rozdział 3.....51

**To, co widzę w lustrze, to tylko
zwykle odbicie**.....51

Rozdział 4.....66

Z daleka prawie wszystko wygląda pięknie.....66

Rozdział 5.....84

Ni śladu tchnienia z ust... dłoń taka chłodna.....84

Rozdział 6.....102

Na razie klient nie ma twarzy.....102

Rozdział 7.....111

**Nazwisko łatwe do zapamiętania,
co ma swoje dobre i złe strony**.....111

Rozdział 8	
Błogosławieństwo pod inną postacią	128
Rozdział 9	
Wymienimy się fragmentami siebie	139
Rozdział 10	
Brnąc przez gęstą zieloną trawę	156
Rozdział 11	
Światło księżycza wszystko pięknie oświetlało	171
Rozdział 12	
Jak ten bezimienny listonosz	185
Rozdział 13	
W tej chwili to jedynie hipoteza	196
Rozdział 14	
Ale taka dziwna rzecz spotyka mnie po raz pierwszy	211
Rozdział 15	
To dopiero początek	225
Rozdział 16	
Stosunkowo dobry dzień	246

Rozdział 17	
Jak mogłem przegapić taką ważną rzecz?	260
Rozdział 18	
Ciekawość zabija nie tylko koty	270
Rozdział 19	
Widzisz coś za mną?	290
Rozdział 20	
Chwile, kiedy istnienie miesza się z nieistnieniem	310
Rozdział 21	
Niby mały, ale kiedy tnie, krew leje się jak przystało	321
Rozdział 22	
Zaproszenie jest nadal aktualne	334
Rozdział 23	
W tym świecie wszyscy istnieją naprawdę	347
Rozdział 24	
Tylko bezpośrednio zbierał informacje	371
Rozdział 25	
W jak głęboką samotność może człowieka wpędzić prawda	385

Rozdział 26	
Lepszej kompozycji nie umiałem	
sobie wyobrazić	400
Rozdział 27	
Mimo że tak wyraźnie pamiętasz,	
jak wszystko wyglądało?	408
Rozdział 28	
Franz Kafka kochał górskie drogi	417
Rozdział 29	
Nienaturalne elementy, które mogą się	
w tym kryć.	429
Rozdział 30	
Pewnie u każdego jest trochę inaczej.	444
Rozdział 31	
A może trochę za bardzo idealnie	462
Rozdział 32	
Zawód bardzo pożądaný	473